



Kolejny inwestor z powiatu stracił pokaźną gotówkę... Iławska policja jeszcze raz przestrzega!

data aktualizacji: 2025.12.15



Najpierw pojawia się reklama w Internecie. Obietnica brzmi kusząco: szybkie pieniądze, znana marka, minimum formalności. Wystarczy kliknąć. Potem wszystko dzieje się bardzo szybko - telefon, „doradca”, konkretne instrukcje i poczucie, że za chwilę stracimy wyjątkową okazję. To właśnie w ten sposób działają oszuści wykorzystujący metody socjotechniki. Są kreatywni, bezwzględni, a ich schematy wciąż ewoluują. Ofiarami padają zarówno seniorzy, jak i młode osoby.

To już kolejny taki przypadek odnotowany w ostatnim czasie w powiecie i regionie.

Krok po kroku: jak wyglądało to oszustwo

W jednym z ostatnich zdarzeń **mieszkaniec powiatu natrafił w Internecie na stronę reklamującą możliwość inwestowania w akcje znanej firmy**. Reklama sugerowała szybki i pewny zysk, bez konieczności posiadania specjalistycznej wiedzy. Po kliknięciu pojawił się formularz zgłoszeniowy, który mężczyzna wypełnił.

Niedługo później zadzwonił telefon. Rozmówca przedstawił się jako osoba obsługująca proces inwestycyjny i szczegółowo wyjaśnił, na czym ma on polegać. **Padła konkretna kwota - minimalna inwestycja wynosiła 1 000 zł**. Pokrzywdzony, działając zgodnie z instrukcjami, przelał pieniądze za pomocą BLIK-a.

To był dopiero początek. Kolejny telefon dotyczył założenia konta na popularnej platformie finansowej, co mężczyzna zrobił, wierząc, że to standardowa procedura. Po kilku dniach skontaktowała się z nim kobieta, informując, że inwestycja przyniosła zysk. Pojawił się jednak „problem formalny” - **aby nie zapłacić podwójnego podatku, należało wpłacić równowartość zarobionych środków**. Zapewniano, że po tej operacji wszystkie pieniądze - zarówno zysk, jak i wpłacone kwoty - zostaną zwrócone.

Mechanizm był prosty i skuteczny: presja czasu, strach przed utratą zysku i pozornie logiczne wyjaśnienia. Mężczyzna wykonał polecenia, i to więcej niż jeden raz. Dopiero po pewnym czasie zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustwa. Natychmiast udał się do swojego banku, gdzie zablokował konto. **Dzięki szybkiej reakcji udało mu się uratować około połowy „zainwestowanych” pieniędzy, a stracił kwotę prawie 11 tysięcy złotych**. O sprawie poinformował również iławskich funkcjonariuszy.

Policjanci podkreślają, że w takich sytuacjach pokrzywdzeni często sami nie potrafią wyjaśnić, co skłoniło ich do wykonywania kolejnych przelewów. To efekt precyzyjnie zaplanowanej manipulacji, w której oszuści wykorzystują zaufanie, emocje i brak czasu na spokojne zastanowienie się.

Dlaczego to powinno zapalić "czerwoną lampkę"?

Warto zadać sobie kilka prostych pytań: jak można zarobić pieniądze, nie wykonując żadnej pracy ani realnych operacji rynkowych? Skąd ktoś ma nasz numer telefonu i dlaczego to właśnie do nas dzwoni? W realnym świecie „pewny i szybki zysk” bez ryzyka po prostu nie istnieje.

Jak się chronić? (W skrócie)

Policja apeluje o ostrożność i przypomina:

- nie ufaj ofertom gwarantującym szybki i wysoki zysk;
- nigdy nie udostępniaj danych do logowania, kodów jednorazowych ani dostępu do konta;
- nie instaluj programów do zdalnej obsługi na polecenie rzekomych „doradców”;
- w razie wątpliwości przerwij rozmowę i skontaktuj się bezpośrednio z bankiem lub policją.

Oszuści nie znikną - zmieniają tylko metody. Dlatego czujność i zdrowy rozsądek wciąż pozostają najlepszą formą ochrony.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80337-kolejny-inwestor-z-powiatu-stracil-pokazna-gotowke-ilawska-policja-jeszcze-raz-przestrzega>